

## UZASADNIENIE

G. P. został obwiniony o to, że w dniu 28 kwietnia 2016 r. około godz. 15:18 w Ł. na wysokości posesji nr (...) ulicy (...), kierując samochodem m-ki V. o nr rej. (...), nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania, nie upewnił się czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda i doprowadził do zderzenia z samochodem m-ki T. o nr rej. (...),

to jest o czyn z art. 97 k.w.

Wyrokiem z dnia 13 marca 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt XVII W 3163/16, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

1. obwinionego G. P., w miejsce zarzucanego czynu, uznał za winnego tego, że w dniu 28 kwietnia 2016 r. około godz. 15:18 w Ł. na wysokości posesji nr (...) ulicy (...), kierując samochodem m-ki V. o nr rej. (...), nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru wymijania, nie zachował bezpiecznego odstępu od wymijanego pojazdu i doprowadził do zderzenia z samochodem m-ki T. o nr rej. (...), czym wyczerpał dyspozycję art. 97 k.w. i za to na podstawie art. 97 k.w. wymierzył mu karę 300 złotych grzywny;

2. zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 130 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył obwiniony G. P., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

1. obrazę prawa materialnego, a w szczególności art. 3 ust. 1 i art. 23 ust. 1 pkt 2 Prawa o ruchu drogowym poprzez przyjęcie, iż obwiniony nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru wymijania, w sytuacji gdy przepisy przywołanej ustawy nie statuują wymogu zachowania szczególnej ostrożności do wykonywania manewru tak wymijania jak i omijania; ponadto skarżący zwrócił uwagę na nieprawidłowe przypisanie mu wykonywania manewru wymijania, podczas gdy zgodnie z ustaleniami samochód m-ki T. nie znajdował się w ruchu;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.

- art. 5 § 1 pkt 9 k.p.w., art. 4 k.p.w., art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 81 k.p.w., art. 14 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w., art. 57 § 2 pkt 2 k.p.w. i art. 37b § 2 k.p.w. poprzez złamanie zasady skargowości i przekroczenie granic obwinienia polegające na uznaniu G. P. winnym popełnienia innego czynu, niż pierwotnie zarzucony w wyniku przyjęcia, że nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru wymijania, nie zaś cofania. Tymczasem świadek zdarzenia wyraźnie zeznawała o braku związku uszkodzenia samochodu m-ki T. z wykonywaniem przez obwinionego manewru cofania, co znajduje odzwierciedlenie w protokole;

- art. 39 § 1 k.p.w., art. 94 § 1 k.p.k. w zw. z art. 32 § 5 k.p.w. art. 170 § 3 k.p.k. w zw. z art. 39 § 2 k.p.w. poprzez nierozpoznanie i pominięcie wniosków dowodowych obwinionego zgłoszonych w toku przewodu sądowego, brak wydania postanowienia o dopuszczeniu lub odmowie dopuszczenia tych wniosków, w szczególności takich jak:

- tachograf- według którego około godz. 15.18 obwiniony znajdował się poza Ł.;

-wydruk z (...) według którego około godz. 15.18 obwiniony znajdował się poza Ł.;

- wniosek dowodowy z dnia 15-11-2016 r. zawierający zdjęcia wskazujące, że żadna część TIRa nie mogła uszkodzić ani lusterka ani drzwi czy też błotnika T.;

- wniosek dowodowy z dnia 31-10-2016 r. w przedmiocie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z oryginalnego zapisu zdjęć samochodu V. jakie zostały wykonane przez K. O. oraz zobowiązanie K. O. do dostarczenia oryginalnego nośnika z zapisem tych zdjęć zmierzający do wykrycia innego dowodu i oceny dowodu jakim jest zeznanie świadka

K. O.. Dowód ten umożliwiłby ustalenie rzeczywistego miejsca wykonania fotografii dzięki widocznemu na zdjęciu poboczu, które na istniejącym dowodzie w aktach jest zamazane i słabo widoczne;

- wniosek dowodowy z dnia 02-11-2016 r. w przedmiocie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z tarczy tachografu oraz raportu przejazdów i postojów dla pojazdu (...) za okres 28-04-2016 r.;

-wniosek dowodowy z dnia 03-11-2016 r. wysłany w przedmiocie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu ze zdjęć z ulicy (...) w Ł.;

- wniosek dowodowy z dnia 04-11-2016 r. w przedmiocie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu ze zdjęć zamieszczonych na karcie 1 i 2, gdzie na karcie 1 znajduje się dowód tego, że według zeznań K. O. w chwili przejeżdżania obwinionego obok T. K. O. wyminęła już wcześniej obwinionego i była obrócona tyłem do T. na zdjęciu widnieje ulica (...) i (...) handlowy (...) gdzie zatrzymała się K. O., a daleko za domem handlowym znajduje się miejsce postoju T.;

- wniosek dowodowy z dnia 05-11-2016 r. w przedmiocie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z 4 zdjęć zamieszczonych na trzech kartach stanowiący dowód tego, że żadna część (...) V. o nr rej. (...) nie mogła uszkodzić T., o czym decyduje budowa (...) i wysokiego zawieszenia;

-wniosek dowodowy z dnia 07-11-2016 r. w przedmiocie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu ze skanu stron (...) stanowiący dowód składania przez K. O. zeznań nie polegających na prawdzie co dot. m.in., że stała dwie długości po skosie od T., co oznaczałoby, że zwykły samochód ma 43 metry długości, dalej że z odległości co najmniej 200 metrów wśród drzew i z zakrętu i pomimo stojących budynków K. O. miała widzieć jak obwiniony zawracał na ulicy (...);

- wniosek z dnia 11-11-2016 r. zawierający 10 zdjęć w przedmiocie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z tychże, które obrazują, że TIR nie ma realnej możliwości dokonać takiego uszkodzenia jakie miała T.;

-wniosek dowodowy z dnia 28-11-2016 r. zawierający 12 zdjęć w przedmiocie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu ze zdjęć, które przedstawiają T. o nr rej. (...) oraz dla porównania samochód osobowy V. (...);

- wniosek dowodowy z 23-11-2016 r. w przedmiocie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z przesłuchania Dyżurnego KPP, który przyjął zawiadomienie o zdarzeniu drogowym w dniu 28 kwietnia 2016 r. z udziałem samochodów T. (...) i V.;

- art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. oraz art. 170 § 2 k.p.k. poprzez niesłuszne oddalenie wniosków dowodowych obwinionego oraz brak powiadomienia go o tym fakcie;
- art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 82 k.p.w. i art. 8 k.p.w., art. 34 k.p.w. przez:

- dowolne przyjęcie, że świadek K. O. siedząc w zamkniętym samochodzie usłyszała hałas powodowany przez wyłamywane lusterko, stanowiące stosunkowo słabą i łatwą do uszkodzenia część samochodu, podczas gdy towarzyszył temu hałas związany z przejeżdżaniem ponad 15-tonowego (...) po wyboistej drodze;

- brak wskazania powodu, dla którego Sąd nie dał wiary protokołowi oględzin pojazdu T. (...) z dnia 28 kwietnia 2016 r. w zakresie dotyczącym rodzaju uszkodzenia lewego lusterka, które według zapisu było urwane i pęknięte, zaś Sąd ustalił, że było urwane i potłuczone;

- brak wskazania powodu, dla którego Sąd uznał za obiektywne dowody, tj. protokoły oględzin T. z dnia 22-01-2016 r. oraz 28-04-2016 r., którym następnie nie dał wiary, dając przy tym wiarę zeznaniom K. Ś. (1) w zakresie dotyczącym stwierdzenia, że uszkodzenie przednich lewych drzwi pochodzi z pierwszego zdarzenia, podczas gdy z w/w dokumentów wynika, że uszkodzenie stwierdzone w dniu 28-04-2016 r. nie jest tym samym uszkodzeniem co stwierdzone w dniu 22-01-2016 r., zaś K. Ś. (1) zeznała przed Sądem, że w dniu 28-04-2016 r. nie widziała

żadnego uszkodzenia przednich lewych drzwi ani zarysowania. Nadto zeznała, że po pierwszym uszkodzeniu T. nie była naprawiana, zaś w dniu 28-04-2016 r. nie widziała już żadnego uszkodzenia drzwi;

- brak wskazania powodu, dla których Sąd dał wiarę zeznaniom K. O., która rzekomo miała widzieć na jezdni plastikowe elementy lusterka i brak powodu, dla których Sąd nie dał wiary zeznaniom policjantów, według których na ziemi brak było elementów lusterka. Tymczasem według protokołu oględzin T. z dnia zdarzenia elementy lusterka nie mogły leżeć na jezdni, gdyż lusterko to było jedynie pęknięte a nie połamane i wisiało na przewodach przy aucie;

- brak wskazania powodu, dla którego Sąd uznał, że mimo wzajemnych sprzeczności zeznania świadków są konsekwentne w toku postępowania;

- brak wskazania powodu, dla którego Sąd uznał, że „błąd w opisie zdarzenia rzutował na jakość dokonanych oględzin samochodu V., ukierunkowanych na manewr cofania”, skoro funkcjonariusz Policji dokonujący jego oględzin zeznał, że dokładnie obejrzał samochód V. dookoła;

- brak wskazania powodu, dla którego Sąd uznał, że przy słonecznej pogodzie i suchej nawierzchni TIR po przejechaniu około 120 km uległ tak znacznemu zabrudzeniu po drodze, co zatarło ewentualne ślady na samochodzie;

- brak wskazania powodów, dla których Sąd powstałe sprzeczności i niejasności w zeznaniach świadków interpretuje na niekorzyść obwinionego, z naruszeniem zasady in dubio pro reo;

- Sąd nie ustalił, która część (...) spowodowała uszkodzenie T. i przemilczał wszystkie wnioski dowodowe obwinionego, które wskazywały, że brak jest w samochodzie ciężarowym takiej części, która mogłaby spowodować ustalone przez Sąd uszkodzenia T.;

- brak wskazania powodu, dla którego Sąd ustalił, że K. O. widziała z daleka iż V. zawraca, skoro świadek ten zeznał, że nie widziała momentu nawracania ciężarówka;

- brak wskazania powodów, dla których Sąd nie dał wiary Policjantom dokonującym oględzin samochodu T. w dniu 28-04-2016 r. w zakresie uszkodzeń drzwi przednich lewych, którzy zeznali, że uszkodzenie to było świeże. Sąd uznał pomimo to, że uszkodzenie drzwi nie było świeże lecz stare bo pochodziło z poprzedniego zdarzenia, które miało miejsce w styczniu 2016 r., dając przy tym wiarę jedynie zeznaniom K. Ś. (1), która nic na drzwiach nie widziała, ale za to chętnie podpisała protokół stwierdzający uszkodzenia na tych drzwiach;

- brak powiadomienia obwinionego o motywach rozpoznania wniosku o sprostowanie protokołu z rozprawy z dnia 10-10-2016 r.;

- pomimo braku nagrywania protokołowanie zeznań świadków na rozprawie pierwszej części rozprawy w dniu 17 listopada 2016 r. w sposób nie odpowiadający ściśle rzeczywistości, brak protokołowania pytań do świadków oraz pytań uchylanych (pomimo wniosku obwinionego co ma swoje odzwierciedlenie w zapisach protokołu) oraz pisemnego wniosku złożonego do akt sprawy za pośrednictwem poczty polskiej, co powoduje brak możliwości oceny tych zeznań, albowiem treść odpowiedzi pozostaje w ścisłym związku z treścią pytania i razem stanowią pełny obraz rzeczywistej wypowiedzi świadka, w konsekwencji powoduje to możliwość dokonywania interpretacji zeznań świadków według własnej subiektywnej interpretacji i nadawanie zeznaniom innego znaczenia niż rzeczywiste;

3. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mające wpływ na treść tego orzeczenia, poprzez przyjęcie że:

- około godziny 15.18 w dniu 28.04.2016 r. obwiniony jechał w Ł. ul. (...) w kierunku P., podczas gdy według przedłożonego tachografu i przedłożonego wydruku z (...) w tym dniu około godziny 15.18 obwiniony od dawna znajdował się poza terenem Ł.;

- obwiniony w dniu 28.04.2016 około godziny 15.18 r. w Ł. wykonywał manewr wymijania na wysokości posesji nr (...) ulicy (...), podczas gdy według przedstawionych przez obwinionego dowodów jak tachograf oraz wydruk z (...) trasy przejazdu obwiniony od dawna przebywał poza miastem Ł.. Nadto samochód T. stał a nie jechał w przeciwnym kierunku do obwinionego, zatem mówić można co najwyżej o wykonywaniu manewru omijania, nie zaś wymijania;

- obwiniony w dniu 28.04.2016 r. około godziny 15.18 w Ł. uszkodził samochód osobowy T. poprzez urwanie lusterka i wgniecenie błotnika podczas gdy w czasie ustalonym przez Sąd, tj. około godziny 15.18 od dawna nie znajdował się na terenie Ł., nadto brak jest świadka zdarzenia, gdyż K. O. nie widziała naocznie momentu uszkodzenia pojazdu T. przez obwinionego, jako że w momencie gdy rzekomo obwiniony miał uszkodzić T. to K. O. słyszała jedynie huk przejeżdżającego tira – ciężarówki, co jest normalne gdyż nie istnieje tir, który przejeżdżałby bezszelestnie. K. O. nie stwierdziła, że zanim obwiniony minął T. to lusterko nie było uszkodzone co oznacza że w czasie przejeżdżania obwinionego obok T. samochód ten był już uszkodzony. Nadto K. O. zeznała jedynie co do uszkodzonego lusterka i nie potwierdziła, aby uszkodzeniu miał ulec błotnik czy też drzwi;

- część lusterka leżała na ziemi gdy K. Ś. (1) wróciła do samochodu, podczas gdy świadek ta również zeznała, że niczego nie podnosiła przed przyjazdem Policji, a policjanci zgodnie stwierdzili, że nic na drodze ani na chodniku nie leżało;

- świadek K. O. słyszała około godziny 15.18 rzekomo trzask łamanego tworzywa, a nie słyszała przy tym huku jaki wydaje przejeżdżający drogą TIR –V., to jest samochód ciężarowy o masie ponad 15 ton po nierównej i wyboistej drodze;

- świadek K. O. widziała z daleka, że V. zawraca, skoro świadek zeznała, że tego nie widziała;

- ustalenie, że G. P. jest właścicielem (...) o nr rej. (...) oraz że obwiniony był zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności przy wykonywaniu omijania wbrew obowiązującym przepisom prawa o ruchu drogowym.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o uchylenie wyroku i uznanie obwinionego niewinnym zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja wniesiona przez obwinionego G. P. okazała się zasadna w takim stopniu, że skutkować musiała zmianą zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od dokonania zarzucanego mu czynu.

O takim kształcie rozstrzygnięcia zadecydowały dostrzeżone istotne uchybienia procesowe, jakich dopuścił się Sąd meriti, a które miały wpływ na treść orzeczenia. Uchybienia te polegały przede wszystkim na zbyt pobieżnej, powierzchownej i wybiórczej ocenie materiału dowodowego, w tym kluczowych dla rozstrzygnięcia zeznań świadka K. O., nie ustosunkowaniu się w pełni do rozbieżności występujących między depozycjami tego świadka oraz pokrzywdzonej K. Ś. (1) a przyjętym przez oskarżyciela opisem czynu zarzucanego obwinionemu, dotyczących tak istotnych kwestii jak czas i okoliczności jego popełnienia, co miało wprost przełożenie na poczynione w sprawie ustalenia faktyczne. Zasygnalizowane przez skarżącego naruszenia przepisów postępowania w sprawach o wykroczenia, to jest art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.w. oraz art. 82 § 2 pkt 1 k.p.w. mogły mieć wpływ na treść kwestionowanego rozstrzygnięcia i niewątpliwie rzutowały na prawidłowość poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że dokonane przed Sąd meriti ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i adekwatnych dowodach, poddanych uprzednio wszechstronnej analizie. Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności wykroczeniowej obwinionego Sąd winien dążyć do wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych wnioskiem o ukaranie, pozwalających na odtworzenie inkryminowanego zachowania w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi.

W niniejszej sprawie Sąd a quo nie sprostął opisanym wymogom.

Poczynione ustalenia faktyczne nie znajdowały w pełni umocowania w przywołanych u ich podstawy dowodach, o czym szerzej będzie mowa w dalszym toku wyводу. Sąd jedynie fragmentarycznie odniósł się do zgromadzonego materiału dowodowego, uznając wyjaśnienia obwinionego za wiarygodne i przyjmując, że kierujący tirem nie musiał zauważyć kontaktu pojazdów ani też go usłyszeć, z jednoczesnym pominięciem szeregu okoliczności, na które powoływał się G. P. w licznych składanych wnioskach dowodowych. Obwiniony nie kwestionował wprawdzie okoliczności, że w dniu 28 kwietnia 2016 r. prowadził pojazd marki V. ulicą (...) w Ł., wyraźnie jednak zastrzegając, że nie miało to miejsca o godzinie 15:18, która została przyjęta zarówno w opisie czynu zarzucanego, jak i ostatecznie przypisanego obwinionemu. Kwestię tę Sąd a quo zupełnie zbagatelizował, co – jak się okazuje – miało znaczący, a wręcz decydujący wpływ na rozstrzygnięcie, jakie zapadło w wyniku kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku.

Co więcej, Sąd nie ustosunkował się w żadnym zakresie do twierdzeń obwinionego dotyczących technicznej niemożności spowodowania uszkodzeń lusterka w samochodzie marki T. (...) przez pojazd marki V. z uwagi na brak korelacji między tymże lusterkiem a jakimkolwiek wystającym elementem tira, znajdującym się na odpowiedniej wysokości, którym faktycznie obwiniony mógłby zawadzić o uszkodzoną część T.. Pominął także sygnalizowane przez skarżącego zastrzeżenia odnośnie wartości dowodowej zeznań K. O., uznając depozycje świadka za w pełni wiarygodne. Lektura pisemnych motywów rozstrzygnięcia wskazuje na to, że Sąd a quo niejako arbitralnie założył, iż zeznania K. O. są wiarygodne i w oparciu o nie poczynił kluczowe w sprawie ustalenia faktyczne, podczas gdy relacje tego świadka wymykały się klasycznej ocenie ich wiarygodności przy zastosowaniu kryteriów prawdy i fałszu. Sąd nie rozważył, czy istotnie K. O. mogła usłyszeć odgłosy łamanego tworzywa w okolicznościach, w jakich obserwowwała przejazd pojazdu prowadzonego przez obwinionego, czy też jej pewność w kwestii sprawstwa obwinionego wynikała z pewnego kojarzenia faktów, takich jak przejazd ciężkiego auta a następnie widok uszkodzonych elementów innego pojazdu.

Przypomnieć w tym miejscu należy, iż wyrażona w art. 7 k.p.k. zasada swobodnej oceny dowodów nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich według przyjętych z góry kryteriów. Nie można więc mówić o istnieniu w polskim prawie reguły, która nadawałaby pierwszeństwo dowodom niekorzystnym dla obwinionego przed dowodami przemawiającymi na jego korzyść, jak i odwrotnie. O wartości dowodowej poszczególnych dowodów decyduje zatem ich treść, skonfrontowana z innymi dowodami, przy czym stanowisko Sądu w przedmiocie oceny tychże musi być wnikliwie i przekonująco uzasadnione (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 października 2015 r., II AKa 224/15, LEX nr 1927493). Argumentacja przedstawiona w pisemnych motywach rozstrzygnięcia nie pozwala niestety na uznanie, iż Sąd należycie wywiązał się z tego obowiązku.

Przechodząc do szczegółowej analizy zasygnalizowanych powyżej mankamentów rozstrzygnięcia należy w pierwszej kolejności odnieść się do kwestii opisu czynu zarzucanego oraz przypisanego obwinionemu i związanego z tym pojęcia zasady skargowości. Apelujący sformułował w tym zakresie zarzut przekroczenia granic obwinienia poprzez uznanie go winnym popełnienia innego czynu, niż pierwotnie zarzucony w wyniku przyjęcia, że nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru wymijania, nie zaś cofania. Z zarzutem w tak sprecyzowanym kształcie zgodzić się oczywiście nie można.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone przez zdarzenie historyczne opisane we wniosku o ukaranie. Sąd nie jest więc związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym we wniosku o ukaranie, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30.09.2014r., II KK 234/14, OSNKW 2015/2/14). Wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w tym czasu popełnienia wykroczenia, a następnie dokładne określenie czynu przypisanego obwinionemu w wyroku jest obowiązkiem Sądu orzekającego w sprawie. Zaznaczyć trzeba, iż tożsamość czynu zarzucanego i przypisanego badana być powinna indywidualnie, w odniesieniu do konkretnych ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie, z odwołaniem do pojęcia zdarzenia historycznego i jego granic oraz do rozsądnej życiowej oceny, nie tylko przy tym sądu i stron czy uczestników postępowania, ale i hipotetycznego postronnego obserwatora procesu (tak Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia 2 marca 2011r., III KK 366/10) W orzecznictwie przyjmuje się, że granice obwinienia zostają utrzymane dopóty, jak długo w miejsce czynu zarzucanego, w ramach tego samego zdarzenia historycznego, można przypisać obwinionemu czyn, nawet ze zmienionym opisem i jego oceną prawną, ale mieszczący się w tym samym zespole zachowań człowieka. Ramy tożsamości zdarzenia historycznego wyznaczone są zaś przez takie elementy, jak identyczność przedmiotu zamachu, identyczność podmiotów obwinionych o udział w zdarzeniu, tożsamość określenia jego miejsca i czasu, ale także zachowanie choćby części wspólnych znamion czynu zarzucanego i przypisanego, które winny się ze sobą pokrywać, mając jakiś wspólny obszar wyznaczony znamionami tych czynów. O jedności czynu, jako jednego impulsu woli, świadczy nadto jedność zamiaru sprawcy wykroczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2006 r., WK 27/05; OSNwSK 1/2006, poz. 234; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 29 października 2008 r., II AKz 777/08; LEX nr 477769). Co istotne dla toku dalszych rozważań, nie narusza tożsamości czynu odmienne niż we wniosku o ukaranie ustalenie przez Sąd meriti sposobu działania sprawcy oraz określenie daty i miejsca zdarzenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 14.10.2002 r., II KKN 409/00, L.). Oczywiście, o ile nie budzi wątpliwości, że mimo wprowadzonych zmian wciąż mamy do czynienia z tożsamym zdarzeniem historycznym, którego dotyczy zarzut.

W realiach przedmiotowej sprawy na tym tle zarysował się problem, wynikający z błędnego przyjęcia w pierwotnym opisie czynu, iż obwiniony dopuścił się go 28 kwietnia 2016 r. o godzinie 15:18 przy wykonywaniu manewru cofania, podczas gdy z całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że do ewentualnego wykroczenia drogowego miało dojść tego dnia, lecz około godz. 13:50, ponadto w momencie gdy obwiniony prowadząc pojazd marki V. omijał zaparkowany przy ul. (...) samochód marki T. (...). Depozycje świadka K. O. były w tym aspekcie konsekwentne i spójne (k. 15 i 50v-51). Świadek opisując okoliczności zajścia wskazała, że ok. godziny 13:50 wyjeżdżając z ulicy (...) w ulicę (...) w Ł. ustąpiła miejsca pojazdowi ciężarowemu kierowanemu przez obwinionego. Obwiniony nadjeżdżał z naprzeciwka, omijając szereg aut zaparkowanych przy ulicy z jego prawej strony. Podjęty przez niego manewr cofania miał miejsce później, kiedy to G. P. zorientował się, że wybrał niewłaściwą drogę, a ponadto przebiegł on bezkolizyjnie. Dochodząc do wniosku, że obwiniony spowodował uszkodzenia w pojeździe marki T., świadek zostawiła za wycieraczką tegoż pojazdu kartkę z numerem swojego telefonu i informacją, że widziała całe zdarzenie. W reakcji na tę informację użytkownik samochodu K. Ś. (1) skontaktowała się z K. O., po czym o godzinie 15:18 zadzwoniła na policję, którą powiadomiła o zajściu. Okoliczności te wynikały nie tylko z zeznań obu wymienionych kobiet, ale też z dokumentów w postaci potwierdzenia zgłoszenia (k. 60), informacji z (...) Urzędu Wojewódzkiego w Ł., czy też wreszcie z zabezpieczonego nagrania rozmowy (k. 155).

W świetle powyższego nie budzi wątpliwości, że godzina 15:18 stanowiła moment, w którym doszło do powiadomienia policji przez osobę pokrzywdzoną o stwierdzonych uszkodzeniach pojazdu. W takiej zaś sytuacji do zdarzenia musiało dojść odpowiednio wcześniej - zgodnie z relacją K. O. około 13:50, co w ocenie Sądu odwoławczego jest absolutnie logiczne i nie podlega dyskusji, wobec czego tym większe zdziwienie budzi sposób sformułowania zarzutu przez oskarżyciela.

Sąd Rejonowy dokonując modyfikacji w opisie czynu przypisanego obwinionemu nie dostrzegł tego błędu i bezkrytycznie powielił przyjętą przez oskarżyciela godzinę popełnienia wykroczenia, podczas gdy w rzeczywistości o godzinie 15:18 obwiniony nie znajdował się już na obszarze Ł., o czym świadczyły choćby załączone przez niego dokumenty w postaci tachografu oraz wydruku z (...), które Sąd uznał za nieprzydatne do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie. Tak określona godzina popełnienia wykroczenia przyjęta została nie tylko w części rozstrzygającej wyroku, ale też w jego uzasadnieniu jako fragment ustaleń. Ponadto Sąd dostrzegając konieczność zmiany opisu czynu przyjął, że obwiniony doprowadził do zderzenia z pojazdem marki T. w wyniku niezachowania szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru wymijania, które to ustalenie również nie znajdowało odzwierciedlenia w okolicznościach sprawy. Jak bowiem słusznie zauważył skarżący, wadliwie jedynie ujmując ten zarzut w kategoriach obrazy prawa materialnego, zachodzi zasadnicza różnica między manewrami omijania i wymijania. Wymijanie to w myśl ustawowej definicji przejeżdżanie obok pojazdu lub uczestnika ruchu poruszającego się w przeciwnym kierunku (art. 2 pkt 26 ustawy Prawo o ruchu drogowym), zaś omijanie oznacza przejeżdżanie obok nieporuszającego się pojazdu, uczestnika ruchu lub przeszkody (art. 2 pkt 26 w/w ustawy). Nie ulega natomiast

wątpliwości, że pojazd T. (...) był unieruchomiony na miejscu postojowym, a zatem w takim przypadku mogła być mowa wyłącznie o jego omijaniu, nie zaś wymijaniu. Co więcej, słusznie także obwiniony zauważa, że ustawa nie wymaga zachowania szczególnej ostrożności przy wykonywaniu obu tych manewrów, bowiem nie przewiduje tego przepis art. 23 (...). Stosownie do brzmienia ust. 1 pkt 2 tego uregulowania, kierujący obowiązany jest przy omijaniu zachować bezpieczny odstęp od omijanego pojazdu, uczestnika ruchu lub przeszkody, a w razie potrzeby zmniejszyć prędkość, a zatem do zachowania zwykłej ostrożności. Uznać przy tym należy, iż samo doprecyzowanie przez Sąd meriti, że do kolizji doszło w wyniku wykonywania prawidłowo opisanego manewru omijania nie stanowiłoby naruszenia zasady skargowości, o ile Sąd należycie wywiązałby się z obowiązku wykazania, że mimo wprowadzonych zmian w opisie czynu wciąż przedmiotem rozpoznania pozostaje to samo pod względem faktycznym zachowanie sprawcy, o jakim mowa we wniosku o ukaranie.

Konkludując, w opisach czynu pierwotnie zarzucanego oraz przypisanego obwinionemu pojawiły się rozbieżności w zakresie przyjętych okoliczności popełnienia wykroczenia, które nie zostały należycie uzasadnione w świetle poczynionych w sprawie ustaleń, a co bardziej istotne - Sąd w ślad za oskarżycielem przyjął nieprawidłową godzinę, w której dojeżdżać miało do inkryminowanego zajścia. Jak zostało natomiast wywiedzione powyżej, ów element na równi z innymi wyznacza ramy czasowe czynu zabronionego, decydujące o historycznej tożsamości zdarzenia. Skoro zaś do uszkodzenia samochodu marki T. miało według opisu czynu dojeżdżać o godzinie 15:18, prostą konsekwencją przyjęcia ustalenia w tym kształcie powinno być uznanie, że nie dopuścił się tego obwiniony, skoro o tej porze znajdował się już w zupełnie innym miejscu.

Uchybienie, jakiego dopuścił się Sąd meriti, nie mogło być w żaden sposób konwalidowane w trybie kontroli odwoławczej. Przegląd orzecznictwa pozwala stwierdzić, że błędne oznaczenie w wyroku daty, w tym także i godziny popełnienia czynu zabronionego może podlegać sprostowaniu jako oczywista omyłka pisarska, jednak wówczas tylko, gdy było następstwem pośpiechu lub nieuwagi, nie zaś błędu w ustaleniach faktycznych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 31.10.2008 r., II KK 64/08, Biul. PK 2008, Nr 13, poz. 32). W przedmiotowej sprawie możliwość skorzystania z dyspozycji art. 105 § 1-3 k.p.k. była wyłączona z racji tego, że analizowana kwestia dotyczyła merytorycznej warstwy rozstrzygnięcia i stanowiła istotny element poczynionych przez Sąd a quo wadliwych ustaleń faktycznych, o czym przesądzała nie tylko treść wyroku, ale i jego uzasadnienia. W treści uzasadnienia wyroku Sąd Rejonowy bowiem konsekwentnie ustalił fakty, które polegały na przyjęciu, iż do zdarzenia musiało dojeżdżać w dniu 28.04.2016 roku około godziny 15:18, a do tego określił, że okoliczności te wynikają wprost z powołanych dowodów, a mianowicie wyjaśnień obwinionego, jak i zeznań świadków K. Ś. i K. O. (k. 169). Nadto w ramach czynionych ustaleń faktycznych, jak również konsekwentnych ocen prawnych Sąd meriti podkreślał, że do zdarzenia doszło w czasie wykonywania manewru wymijania przez obwinionego, we wskazanym wyżej miejscu i czasie, a ustalenia te i oceny oparte były o konkretnie wskazany i oceniony przez Sąd I instancji jako wiarygodny, materiał dowodowy (k. 170 – 171).

W odniesieniu do wskazanych wyżej zagadnień należy podkreślić, iż dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie

w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKA 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKA 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKA 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKA 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKA 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

W świetle powyższego podkreślić wypada, że ustalone przez Sąd I instancji fakty nie znalazły żadnego odzwierciedlenia w zgromadzonych w sprawie dowodach, tych właśnie, które Sąd Rejonowy ocenił jako wiarygodne. Jest bowiem oczywistym, iż w dniu 28.04.2016 roku około godziny 15:18 obwiniony znajdował się poza Ł. i nie mógł spowodować przedmiotowego zdarzenia, wbrew ustaleniom Sądu meriti. Nie mógł również dokonać owych czynności faktycznych w ramach manewru cofania, co zupełnie dowolnie zarzucono we wniosku o ukaranie, ale również w ramach manewru wymijania, co w sprawie jest oczywiste, a błędnie zostało ustalone przez Sąd I instancji. Innymi słowy, ustalone w niniejszej sprawie okoliczności faktyczne nie polegały na prawdzie i nie miały żadnego oparcia w treści zgromadzonych dowodów, a to oznacza, iż były one całkowicie dowolne.

Nie zachodziła również możliwość dokonania przez Sąd odwoławczy stosownej korekty orzeczenia w zakresie ustaleń faktycznych i przyjętego opisu czynu zabronionego. Mając na uwadze, iż apelację od przedmiotowego rozstrzygnięcia złożył jedynie obwiniony, poczynienie jakichkolwiek ustaleń na jego niekorzyść stałoby w oczywistej i rażącej sprzeczności z treścią art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w., statuującego zakaz pogarszania sytuacji obwinionego. Nie ulega wątpliwości, iż zakaz reformationis in peius obejmuje także ustalenia faktyczne, a zatem Sąd odwoławczy w przypadku braku środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść obwinionego, nie może dokonać zmiany wyroku przez wprowadzenie do niego nowych, niekorzystnych dla obwinionego ustaleń, choćby nawet materiał dowodowy w sposób oczywisty pozwalał na ich dokonanie, a ich pominięcie było wynikiem rażącego błędu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 22.6.2006 r., IV KK 108/06, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 1266). Przyjęcie odmiennej godziny oraz sposobu i okoliczności popełnienia wykroczenia w rozpatrywanej sytuacji faktycznej i procesowej ewidentnie naruszałoby gwarancje procesowe związane z kierunkiem wniesionego środka odwoławczego. Stąd też w wypadku, gdy wyrok nie został zaskarżony na niekorzyść obwinionego co do orzeczenia o winie, Sąd odwoławczy na skutek związania zakazem reformationis in peius, nie może ani dokonać nowych, niekorzystnych dla obwinionego ustaleń faktycznych, w tym także w zakresie opisu przypisanego czynu, ani w tym celu uchylić wyroku i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. W takiej sytuacji, zachodzi konieczność uniewinnienia obwinionego (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 26.5.2004 r. V KK 4/04, OSNKW 2004, Nr 6, poz. 66 oraz z 20.7.2005 r., I KZP 20/05, OSNKW 2005, Nr 9, poz. 76).

Powyższe istotne uchybienia, jakich dopuścił się Sąd meriti, stanowiły wobec tego samoistną podstawę do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego, gdyż w dniu 28 kwietnia 2016 roku około godziny 15:18 obwiniony nie mógł dopuścić się ani zarzucanego, ani przypisanego mu czynu, jak też w żadnej mierze nie mogło dojść do jego dokonania w okolicznościach faktycznych zarzuconych w sprawie (manewr cofania), jak i ustalonych oraz przypisanych przez Sąd Rejonowy (manewr wymijania).

Niezależnie jednak od powyższego zauważyć wypada, iż Sąd a quo uchylił się także od dokonania starannej analizy zeznań K. O. także w kontekście podnoszonych przez obwinionego w toku postępowania zastrzeżeń. G. P. kwestionował mianowicie to, aby K. O. siedząc w zamkniętym samochodzie, znajdującym się w pewnym oddaleniu od miejsca, w którym miało dojść do kolizji, mogła usłyszeć trzask łamanego plastiku w sytuacji, gdy nakładał się na to hałas nieodłącznie związany z ruchem bardzo ciężkiego samochodu dostawczego, poruszającego się dodatkowo po nierównej nawierzchni. Nie może przy tym ująć uwadze, iż świadek nie zaobserwowała w istocie momentu spowodowania uszkodzenia lusterka T., nie była też w stanie określić, którą częścią pojazdu samochód ciężarowy mógł uszkodzić T.. Co więcej, K. O. nie zarejestrowała stanu, w jakim znajdowała się T. zanim w jej pobliżu nadjechał obwiniony. Deklarowała jedynie, iż usłyszała trzask czegoś pękającego, a następnie po przejeździe tira zauważyła na jezdni plastikowe elementy lusterka. W świetle tak nakreślonych okoliczności zrozumiałym jest, iż świadek dokonała powiązania dostrzeżonych zniszczeń z przejazdem tira na zasadzie skojarzenia tych dwóch



faktów. Nie świadczy to jednak niewątpliwie i jednoznacznie o sprawstwie obwinionego, tym bardziej, że – jak zaznaczono – K. O. nie sprecyzowała, która część tira miała bezpośredni kontakt z lusterkiem T., zaś G. P. w licznych wnioskach dowodowych kwestionował w ogóle możliwość, aby jakkolwiek część prowadzonego przez niego tira mogła spowodować stwierdzone w pojeździe T. szkody, przedstawiając w tym zakresie własne wyliczenia. Nadto zebrany w sprawie materiał dowodowy budzi wątpliwości w zakresie, czy faktycznie obok uszkodzonego samochodu T. znajdowały się fragmenty plastikowych części pochodzących z tego pojazdu, czemu przeczyła w swych zeznaniach K. Ś., jak i nie wynika ów fakt z protokołu oględzin pojazdu i miejsca zdarzenia. Nad tymi wnioskami Sąd meriti przeszedł do porządku dziennego, mimo że również protokół sporządzony w wyniku oględzin pojazdu marki V. wskazywał na brak stwierdzonych świeżych otarć i uszkodzeń na karoserii oraz innych kolorów lakieru, które to ślady świadczyłyby o udziale w kolizji (protokół k. 19-20). Przyjęcie zaś przez Sąd a quo, iż pokonanie odcinka około 120 km drogi od miejsca zdarzenia do miejsca oględzin pojazdu i powstałe po drodze naniesienia kurzu i brudu zatarły ewentualne ślady na samochodzie stanowiło ewidentne nadużycie, jest przy tym wnioskowaniem dowolnym, nie znajdującym oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym oraz poczynionym na niekorzyść obwinionego z naruszeniem art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w.

Nie bez znaczenia pozostawała także niekwestionowana w sprawie okoliczność, że pojazd marki T. uległ już uprzednio uszkodzeniom w podobnych do rozpatrywanych aktualnie okolicznościach, tj. podczas jego postoju przy ul. (...) w styczniu 2016 r. Nie można zatem wykluczyć, że do zniszczeń stwierdzonych w dniu 28 kwietnia 2016 r. doszło z winy innego kierowcy, poruszającego się tą ulicą w godzinach pomiędzy 7:00 a 13:50, to jest od momentu jego zaparkowania przez użytkownika K. Ś. (1) do czasu, kiedy przejeżdżała tamtędy K. O. i dostrzegła uszkodzone lusterko. W realiach sprawy jest istotne i wymagało dogłębnej analizy w kontekście zasad logiki i doświadczenia życiowego to czy zeznania K. O. dają obiektywną pewność sprawstwa obwinionego, co zostało zupełnie pominięte przez Sąd meriti. Sąd bowiem w żadnej mierze nie kwestionuje subiektywnego przekonania K. O., iż obwiniony kierując pojazdem spowodował uszkodzenie (urwanie) lusterka w pojeździe T.. W tym elemencie zeznania te wymagały jednak oceny w ujęciu obiektywnym, czy tego typu przekonanie daje obiektywną pewność zaistnienia takiej sytuacji. Ta konieczność poczynienia tego typu oceny i ustaleń umknęła Sądowi Rejonowemu.

Ukaranie G. P. nastąpiło w rzeczywistości w oparciu o jeden dowód, zeznania K. O.. Niezależnie od dokonanej oceny zeznań owego świadka, Sąd Rejonowy zupełnie nie pochylił się nad wskazanymi wyżej zagadnieniami natury obiektywnej, które weryfikowałyby treść zeznań świadka w kontekście zasad logiki i wiedzy życiowej. Sąd meriti uczynił to pobieżnie, wspierając się w pewnych fragmentach błędnymi lub nieprawdziwymi tezami. Obiektywna ocena ludzkiej możliwości spostrzeżenia i usłyszenia w sposób bezwarunkowo pewny, w realiach jakie istniały w sprawie, iż obwiniony w określonym miejscu i czasie miał uszkodzić pojazd T. nie jest możliwa. Momentu uszkodzenia owego lusterka K. O. bowiem nie widziała. Miała ona jedynie usłyszeć zaistnienie owych uszkodzeń, jak wnioskowała, co może budzić istotne wątpliwości w kontekście odgłosów wydawanych przez ciężki samochód ciężarowy jadący nierówną drogą, ale również de facto ograniczonych uszkodzeń samochodu T., które w ramach tego zdarzenia miały się sprowadzać jedynie do uszkodzenia lusterka. Jest to istotna kwestia, a wszystkie podniesione wyżej okoliczności uciekły w ramach oceny zgromadzonych w sprawie dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy. W takiej sytuacji i okolicznościach zdarzenia nie ma faktycznej możliwości stwierdzenia w pewny sposób, nie pozostawiający, choćby małego elementu niepewności, iż inny kierujący przejeżdżający samochodem w tym miejscu wcześniej spowodował uszkodzenie lusterka w pojeździe T.. W tym stanie rzeczy konkluzja jaka została wywiedziona przez Sąd Rejonowy z jedyne go de facto dowodu mającego wskazywać na sprawstwo obwinionego, a mianowicie zeznań K. O., była błędna.

Wskazane błędy i nieścisłości nie zostały w ogóle zauważone i wyjaśnione przez Sąd I instancji, a w świetle całości podniesionych wyżej kwestii nie sposób ich pomijać. Mają one bowiem wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie, a ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego świadczą o dowolności.

Polska procedura karna przewiduje różne sposoby dowodzenia sprawstwa i winy. Niezależnie w oparciu o jakie metody i dowody, oczywiście dopuszczalne przez prawo, to nastąpi, co rzutuje na rodzaj i charakter procesu, zawsze koniecznym jest oparcie skazania obwinionego (oskarżonego) za indywidualnie przypisany mu czyn mieszczący się w granicach zarzutu, na pewności, że indywidualnie określony obwiniony (oskarżony) dopuścił się konkretnie

przypisanego mu czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zebrane w sprawie dowody mające przymiot wiarygodności i (lub) wnioski jakie należy z nich wywieść nie mogą pozostawiać żadnej wątpliwości, co do osoby sprawcy oraz dopuszczenia się przez niego konkretnie zindywidualizowanego czynu karalnego. Nie można w żadnym razie skazać obwinionego (oskarżonego) w oparciu o wnioskowanie, że istnieje prawdopodobieństwo (niezależnie od stopnia) sprawstwa czynu, jak też skazać za konkretny, przypisany czyn w oparciu o ustalenie i stwierdzenie, iż obwiniony (oskarżony) w ogóle dopuścił się jakiegoś czynu karalnego, ale nie sposób go skonkretyzować, określić na czym polegał, jak wyglądała strona podmiotowa i przedmiotowa czynu. To właśnie uzmysławia wagę konieczności istnienia takiego dowodu lub ich ciągu, które pewność tą budują.

W ocenie Sądu odwoławczego nie rozstał zatem spełniony jeden z podstawowych celów postępowania wykroczeniowego, sprowadzający się do wykazania ponad wszelką wątpliwość sprawstwa obwinionego. Sąd Rejonowy nie tylko dokonał powierzchownej i po części wybiórczej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, nie odnosząc się do podnoszonych przez obwinionego okoliczności, jak i w zasadzie nie dysponował materiałem dowodowym w takim kształcie, który pozwalałby na poczynienie nie budzących ustaleń co do faktycznego przebiegu zdarzenia. Uchybienia procesowe, jakich dopuścił się Sąd meriti, a polegające głównie na naruszeniu przepisów art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. oraz art. 410 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.w., doprowadziły w konsekwencji do poczynienia obarczonych błędem dowolności ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku skazującego. Wątpliwości jakie zarysowały się na tle zeznań świadka K. O., związane z brakiem rzetelnej odpowiedzi na pytanie, czy świadek ta miała obiektywną możliwość wychwycenia odgłosu łamanego lusterka w okolicznościach, w jakich obserwowała przebieg inkryminowanego zdarzenia, przy jednoczesnym konsekwentnym kwestionowaniu sprawstwa przez obwinionego, musiały zostać rozstrzygnięte na jego korzyść zgodnie z dyspozycją art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. Stąd też skarżone rozstrzygnięcie nie mogło się ostać także i z wyłuszczonej powyżej powodów.

W konsekwencji Sąd odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił obwinionego G. P. od dokonania zarzucanego mu czynu.

Na podstawie art. 118 § 2 k.p.w. kosztami postępowania w sprawie obciążono Skarb Państwa.